Nr. 15 24-go lipca 1930

ZWONEK

Bezpłatny dodatek dwutygodniowy.

JAM NIE SIEROTA.

Choć inni w udział wzięli dostatki,
Mnie los przepoił tęsknotą,
Ja nie mam ojca, ja nie mam matki.
A jednak jam nie sierotą.
Ten co dał liljom pyszne ich szaty,
Co polne żywi ptaszęta,
On moim ojcem, On tak bogaty,
O swem dziecięciu pamięta.
A mam i matkę: jest Kościół Boży,
Co karmi duchowym chlebem,
I z łez boleści skarby nam mnoży,
I w bólach cieszy nas niebem.
Mam i rodzinę wśród tego świata,
Po wszystkich zakątkach ziemi,
Każdego z ludzi kocham jak brata,
Chęciami serca szczeremi.
Mam i bogactwa marzeń złocistych,
I uczuć w sercu skarb mnogi,
I roje wspomnień jasnych, srebrzystych,
Zebranych wśród życia drogi,
Wiary najświętszej kosztowne szaty,
Nadziei tęczowe tkanki,
Miłości w sercu zasób bogaty,
I prosty krzyż chrześcijański

cykał w drodze. Dotarł w ten sposób do kolica świata, nawrócił, by udać się na zamek królewski swego ojca. Po długoletniem błądzeniu po świecie pewnego dnia doszedł przed bramę zamku, a gdy ją chciał otworzyć, stanął przed nim nagle towarzysz podróży, objął go ramionami i zawołał: „Synu mój, synu mój, jakże się raduję z twego powrotu“.

W tej chwili spadły z niego łachmany żebracze i stanął przed synem w wspaniałych królewskich szatach z koroną złotą na głowie. Książę radośnie wykrzyknął: „Mój ojcze! Nieporównany towarzysz po części szuka sobie drogi po zewnętrznej ścianie budynku. Zdarza się jednak, że błyskawica przeskoczy z jednego pokoju do drugiego:

wypadki takie rzadko zachodzą, zwłaszcza w dolnych piętrach domu.

Częściej natomiast błyskawica korzysta z ciepła nad kominem i w środku komina, by się przedostać do ziemi, dlatego podczas ciężkiej burzy należy zagasić ogień w piecu. Okna również pozamykać. Unikać też należy zbyt ciasnego siadywania wielu osób, np. koło stołu, na ławce przy piecu, a za to przebywać pojedyńczo w środku pokoju, w pewnem oddaleniu od pieca, okna i przedmiotów z metalu (maszyny do szycia, telefonu, radja itp.). Chowanie metalowych przedmiotów i nakrywanie ich jest bezskuteczne, lecz nie należy podczas burzy trzymać w ręku nożyczek, noża itp.

Wnętrze domu jest najpewniejszem miejscem podczas burzy. Jeśli ktoś za wielki ma strach przed burzą, niech się położy na ziemię, kanapę lub do łóżka. Bezwzględnie bezpiecznym nikt nie jest. Zdziekolwiek bądź się znajduje. Gruba odzież i obuwie z kożuchą chroniła ciało od uderzeń błyskawicy. — Jeśli burza zaskoczy nas na szczerem polu, szukajmy schronienia w miedzach, rowach, w których trzeba się położyć płasko. Jeśli drzewa są w pobliżu, nie wolno stawać pod niemi, jeśli to są topole, zielone buki, dęby, grusze, świerki i sosny. W środku lasu nie grozi nam niebezpieczeństwo od burzy. W końcu jeszcze kilka wskazówek dajemy, na co zważać należy podczas burzy: Na skraju lasu nie należy szukać schronienia: niebezpiecznemi są wielkie spłazy wody, jak rzeki i stawy: unikać należy wysoko położonych punktów (szczytów gór, wież, kominów itp.): niepewnem schronieniem są również osobno stojące budynki i przedmioty (stodoły, altany, krzyże przydrożne itp.): unikać też wielkich zbiegowisk ludzi (na zebraniach, wycieczkach, pochodach): nie chronić się pod drzewa osobno stojące.

Najgłówniejsza rzecza jednak jest zachowanie spokoju podczas burzy, ponieważ niepokój pozbawia nas rozwagi!

Szybki jak wiatr.

Od dawna już mawiano „szybki jak wiatr“, tymczasem człowiek nietylko doszedł do szybkości wiatru, ale nawet go jeszcze prześcignął. Zaraz się o tem przekonacie.

tym wrogiem mszycy jest chrząszczyk, zwany biedronką, czyli zazulą, wprowadzono te do kraju masami i wnet mszyce wyginęły. Ale wtedy okazało się, że zato namnożyły się niesłychanie liszki, których wrogami są znowu owe mszyce.

Niekiedy do tępienia owadów użyto maleńkich bardzo, bo gołem okiem niewidzialnych grzybków, które zatruwają owady, jak np. obecnie w Australji. Tam toczy się gorąca walka z wielkiego rodzaju muchami, które wyrządzają tam wielkie szkody w owczarniach, a właśnie owce stanowią bogactwo Australji. Szkody te obliczają na przeszło 80 miljonów złotych rocznie. I tam używa się do tępienia szkodników grzybków trujących, ale narazie skutki nie są jeszcze tak widoczne. — W Ameryce północnej pobudowano liczne wieże w różnych miejscach, jedynie w tym celu, aby się w nich zagnieździły nietoperze. Obecnie żyją w nich tysiące nietoperzy, które pochłaniają miljony i miljardy złośliwych komarów, uprzykrzających ludziom życie. — Doszło obecnie do tego, że w angielskiem mieście Farnham powstał zakład naukowy, który bada sposób odżywiania się owadów, stwierdza stosunek jednych do drugich i hoduje także owady, które mogą być pożytecznemi i pomocnemi w walce ze szkodnikami wszelakiego rodzaju.

ŻARTY.

Czystość.

Pewien włoski malarz zaszedł do małej oberży, by tam się posilić. Usługiwała mu dziewczyna, która miała śliczne ręce, ale brudne. Malarz powiedział dziewczynie, że chciałby malować jej ręce, ale trzeba, aby je dobrze umyła. Nie poskąpi on jej też potem napiwku. Dziewczę się zgodziło i znikło za drzwiami. Za chwileczkę jednak powróciło i zapytało:

„Którą rękę mam umyć, panie?“

Troje zacnych ludzi.

Mała Milka stoi w ogródku piastując kotka, a przy niej na ziemi siedzi piesek. W tej chwili wychodzi służąca z kuchni i Milka do niej mówi:

„Prawda Anno, ja, Misia i Mruczek, to troje zacnych ludzi.“

W naszych okolicach szybkość wiatru dochodzi do 150 kilometrów na godzinę. W strefach gorących wiatr podąża z szybkością 210 kilometrów w godzinie. Szalona to różnica między tą szybkością a marszem piechura (osoby, chodzącej pieszo), który przeciętnie w godzinie 4 kilometry przebywa. Na dobrych drogach przejdzie do pięciu, a przez czas krótszy zdoła nawet 6 kilometrów przebyć. Przebycie 30 kilometrów na dzień należy uważać za normalny przebieg.

Wozem, zaprzęgniętym w parę koni można przeciętnie 15 kilometrów w godzinie przejechać, a bardzo silnymi końmi dojedziemy do 30 a nawet do 40 kilometrów. Rowerem przejedziemy przeciętnie do 20 kilometrów, motocyklem 80 do 90 kilometrów. Wskutek przeszkód na zakrętach i przejazdach wolniejszym biegiem przez wsie i miasta, przeciętna jazda motocyklem dochodzi do 50 kilometrów, w zaludnionych okolicach zapewne tylko od 30 do 35 kilometrów.

Przy samochodzie szybkość bywa rozmaita. Ostrożni i sumienni kierownicy na ulicach nie jeżdżą szybciej ponad 60 do 80 km.

Pociąg pospieszny dochodzi do 110 kilometrów w godzinie. Samolot osobowy w ogólności jedzie z szybkością 170 kilometrów, ponieważ przystanki zabierają sporo czasu. Podczas lotu z łatwością osiąga do 300 kilometrów na godzinę.

Szybkości te są przeznaczone dla zwykłych ludzi. Tymczasem w wyjątkowych razach jeszcze szybciej można się poruszać.

Porucznik lotniczy Atcherley osiągnął samolotem maryniarki szybkość 563,15 kilometrów w godzinie — czem wobec tego jest szybkość wiatru? Segrave, który niedawno uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu — przebył 372 kilometrów swym samochodem.

Podczas pierwszego objazdu ziemi statkiem Portugalczyk Magalhaes w roku 1519 potrzebował na to trzech lat czasu bez kilku dni. Niemiecki sterowiec „Zeppelin" objechał ziemię ostatnio w 12 dniach, a z przystankami w 21 dniach 5 godzinach.

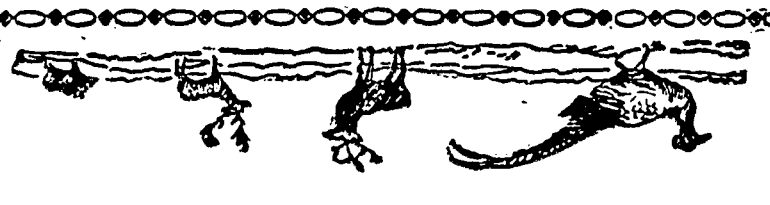

Wojna wśród zwierząt.

Mówiliśmy w „Dzwonku" o tem, że ludzie, chcąc się pozbyć owadów, wyrządzających wielkie szkody, sprowadzili ich wrogów, którzy je często już w krótkim czasie wytępiali doszczętnie. Nie łatwo jednak było znaleźć zawsze właściwych ich przeciwników. W Ameryce północnej naprzykład wyrządzał wielkie szkody pewien rodzaj motyla, którego zwalczanie kosztowało rocznie 4 miljony dolarów. Wymyślano najróżniejsze sposoby, ale wszystkie usiłowania były bez skutku. A motyl tymczasem rozmnożył się niesłychanie, poniszczył prawie wszystkie drzewa owocowe, a nawet zagnieździł się w domach mieszkalnych w takich masach, że ludzie nie mogli w nich wytrzymać. W końcu ktoś jednak wykrył, że wrogiem zaciętym tego motyla jest osa, zwana wydrzykiem pasożytnym, żyjąca przeważnie w Węgrzech. Sprowadzono więc ją do Ameryki w wielkich ilościach i okazało się, że pomysł był dobry. Wiadomo, że motyl nie wychodzi z jajka zaraz takim, jakim go znamy, tylko nasamprzód przez czas jakiś bywa brzydką glistą, zanim się zamieni w motyla. W tym stanie napada glisty amerykańskiego motyla osa, sprowadzona, zadaje mu ranę żądłem i w tej ranie składa swe jajka, a wykluwające się z tych jajek poczwarki, w krótkim czasie pożerają glistę. Osy z tego powodu stanowią dla człowieka wogóle bardzo ważną pomoc w tępieniu różnorakich szkodliwych owadów, jak to się wykazało także przy zwalczaniu owadów, zwanych czerwcami, wyrządzających wielkie szkody we włoskich hodowlach drzew morwowych, na co długi czas nie wiedziano sobie rady. Tam sprzedawano sobie w tym celu gałązki drzewa morwowego gęsto obsadzone owadami, w których już osy swe jajka poskładały i te gałązki pozatykano w drzewach podniszczonych, a reszty dokonały już młode osy same. Osy wydrzyki są także zaciętymi wrogami glist u nas, znanych pod nazwą liszki lub gąsienicy kapustnej, które jak nazwa ich wskazuje, mogą dotkliwe szkody wyrządzać w kapuście, a które jedynie dzięki działaniu ich wrogów, nie rozpleniają się jeszcze więcej.

Czasem jednak zdarza się, że zwierzątko, w jednym wypadku szkodliwe, może w drugim wypadku okazać się pożytecznem i naodwrót. W hodowlach melonów w Kalifornji wyrządzał nieobliczone szkody owad, zwany mszycą roślinną. Stwierdziwszy, że zacię-

Gdy mały Zbawiciel spojrzał dokoła, ujrzał wszędzie jakieś błyski i światłości. Pochodziły od łez Matki Bożej, które lśniły się jak brylanty.

„Dlaczego, droga Matko", odezwał się łagodnie, „dlaczego ziemię nakrywasz Twemi łzami?"

„Ponieważ lipiec to miesiąc Krwi Twej świętej", odpowiedziała. „Wszak Ty, mój Synu, odkupiłeś świat Twoją Krwią świętą, ja zaś łzy te wylewałam z żalu nad męczarniami Twemi!"

I Marja przywołała roka aniołów, trzymających pięć naczyń. Ukląkli oni przed Zbawicielem w pokorze i podnieśli wysoko swe naczynia, do których niegdyś spłynęła krew z ran Jego na krzyżu.

Skoro Syn Boży ujrzał owe pięć czar, serce Jego napełniło się całe miłosierdziem. Nie widział już grzechów świata, ani nie pamiętał niewdzięczności ludzi, ani ich pychy i szydzenia. Widział jedynie bezgraniczną miłość dobrej swej Matki i Jej zmiłowanie nad grzesznikami. Podał więc Marji złotą kulę ziemską i uniósł obie ręce do błogosławieństwa i kłosy stały się pełne ziarna i plony dojrzały. Lato doznało błogosławieństwa Bożego.

Tak dzieje się z rokiem na rok. Wielu ludzi zapomina o Bogu, Pan Bóg jednak daje im chleb powszedni dla zasługi swej Krwi świętej i stąd wszyscy wierni chrześcijanie miesiąc lipiec czczą szczególnie jako miesiąc Najświętszej Krwi Chrystusowej.

OJCIEC I SYN.

(Dokończenie.)

Czas jednak goi wszystkie smutki. Pewnego dnia książę przechodził koło małej kuźni i słysząc uderzenia młota w kowadło, zatrzymał konia. Dźwięk uderzeń bowiem przypomniał mu dźwięk szabli towarzysza podróży podczas walki. A gdy wkrótce miłą to pewien starzec, wspomniał sobie długą, siwą brodę swego towarzysza.

Dokąd zaszedł, wszędzie przypominał mu się staruszek. To w tej, to w owej twarzy widział podobieństwo do rysów twarzy starca. Nawet z ócz zwierząt i kształtów przedmiotów spoglądał jego towarzysz. Powoli książę znów odzyskał wesołość, gdyż twarz i ruchy towarzysza rozpoznawał we wszystkiem, co napo-

Z temi to skarby po życia drodze,
Chociaż pot skrapia me lica,
Choć ostre ciernie ranią mię srodze,
Dążę do domu rodzica.
A gdy miecz cierpień tkwi w mojem łonie,
Bóle me znoszę z ochotą,
I z dumą w niebo podnosząc skronie,
Powtarzam: jam nie sierotą

E. Lejówna.

Lipcowe błogosławieństwo.

Podanie.

Z wysokiego nieba zstąpiło na ziemię Dzieciątko Jezus i kroczyło ręka w rękę ze swą Matką w lesie. Gdy wyszli z lasu, Syn Boży ujrzał pole, zalane blaskiem słonecznym, a zboża były wysokie i miały pełne kłosy.

W milczeniu szedł mały Zbawiciel ku temu polu. Odziany był w czerwoną szatę, a kulę ziemską trzymał w rączce. Dokoła nie było nikogo w pobliżu. Ludzie spoczywali jeszcze w domach i chatach i nie widzieli cudu na polu.

Za Dzieciątkiem kroczyli wspaniali aniołowie, którzy również mieli na sobie czerwone szaty. Pięciu aniołów niosło złote czary w rękach. Wtem Boże Dziecię ujrzało na kamieniu obraz swej Matki Najświętszej. Był opuszczony, zwietrzały, rozwalony, niepielęgnowany i nieszanowany.

„Matko, ludzie nie zasługują na Moje błogosławieństwo", rzekło, „dlaczego mam ich zbożu błogosławić i ich plonom, skoro nawet o Tobie, Matko, zapominają?"

Matka Boża złożyła ręce. Niewdzięczność ludzka wobec Jej Syna ukochanego bolała Ją wielce. A Ona przecież była Jego dobrotliwą Matką, dlatego przywołała jednego z aniołów i ten podał jej złotą skrzynię. W niej to znajdował się welon mokry od jej łez, a był tak wielki, że można nim było nakryć świat cały.

„Boży Synu, kochane Dziecię", rzekła Matka Boża, „spojrzyj na ziemię. Nakryłam na niej wszelką niewdzięczność ludzkości. Więc miej miłosierdzie nad ludźmi."